



co nowego na blogach - tygodniowy serwis blogerów i komentatorów

To w rodzinie tkwi potencjał, który jest źródłem rozwoju naszego kraju.

To początek drogi zmian, które muszą nastąpić w Unii Europejskiej, dla Polski najważniejsze jest potwierdzenie jedności i woli państw UE, byśmy razem budowali naszą przyszłość - powiedziała premier Beata Szydło po podpisaniu Deklaracji Rzymskiej.

Szefowie państw i rządów zobowiązali się w deklaracji do podjęcia pracy na rzecz czterech celów: zwiększania bezpieczeństwa w oparciu o ochronę granic zewnętrznych i walkę z terroryzmem, zapewniania rozwoju gospodarczego, podejmowania działań społecznych takich jak walka z bezrobociem i wykluczeniem, wzmocnienia Unii na arenie międzynarodowej. Unia Europejska powinna zająć się sprawami Europejczyków, oni tego oczekują; chcą mieć pracę, zarabiać, chcą żeby w Europie było bezpiecznie.

Unia Europejska przestaje budzić entuzjazm. W ciągu ostatnich 10 lat wyraźnie spadł odsetek tych, którzy pozytywnie oceniają Wspólnotę i optymistycznie widzą jej przyszłość.

Im większa głupota, tym większy splendor - jak Tusk został mesjaszem. Mimo karkołomnych wysiłków opozycji, zmierzających do obalenia rządu Beaty Szydło, cały ten bunt rozlał się w szwach. Oprócz ulicy ma im pomóc zagranica, ale ona, ta brukselska też goni w piętę i jedyne, na co ją stać, to ostrzeganie Warszawy przed zbytnią samodzielnością. Na tych ostrzeżeniach się skończy, jako, że krajom Unii Europejskiej zagraża nowa fala muzułmańskich emigrantów ekonomicznych, a na ulicach, dworcach i lotniskach grasują terroryści islamscy, co zamienia zachodnią Europę w unię policyjną, w miejsce unii wolności obywatelskich. Zagranica nie będzie demonstrować w obronie Kijowskiego, Schetyny i Petru, będzie się raczej od nich opędzając, jak od uprzykrzonej muchy. Mają jej również po dziurki od nosa Polacy, nawet ci, którzy wcześniej dość licznie uczestniczyli w demonstracjach KOD-u, uwiedzeni wzniosłym acz pustym hasłem o obronie konstytucji i zwabieni na ulice obietnicą rozróby.

Wlazły nam lotry na głowę. Czas zlikwidować niemiecką kolonię medialną nad Wisłą. Janusz Szewczak: Sejmowi „okupanci” z oszalałej z nienawiści opozycji nadal nie zostali surowo czy choćby finansowo ukarani, więc szkodzą dalej. A było przecież tak pięknie przez 8 lat, tak dobrze w niemieckiej półkolonii nad Wisłą, kradł kto chciał, kombinował kto tylko mógł, złodziejskie VAT-owskie mafie hulaly na dziesiątki miliardów złotych, rabowano w biały dzień polski bu-

dżet i portfele Polaków, kwity niemieckie firmy, banki i media na polskiej ziemi. Kosmopolityczne gangi rozkradały polski majątek narodowy - przekręty szły na całego. Naczelną „Forbesa” z niemieckiego nadania Ringier Axel Springer, mimo grudniowej instrukcji dla prowokatorów, jak obalić polski rząd nadal pełni swą funkcję i bryluje na salonach. Onet instruuje polskich dziennikarzy jak szkodzić, potępiać i próbować oczernić polski rząd. Takie działania przypominają najgor-



sze czasy z okupowanego kraju. Przewodniczącą Nowoczesnej Ryszard Petru „adres do Cara i Cesarza” już wysłał. Absurdalna - totalna opozycja - dysząca z wściekłości, że już nie rządzi, złoży też wniosek nieufności wobec rządu, bo ten chciał mieć w Radzie Europejskiej przyzwoitego człowieka, uwzględniającego polski interes narodowy, a to przecież skandal bo taki geniusz jak D. Tusk mógłby zostać nawet Kanclerzem IV Rzeczy. V Dziennikarska Kolumna w Polsce podobno już szykuje przeprosiny Niemców za bitwę pod Grunwaldem i za Wandę, co Niemca nie chciała, a w nowej III-iej części „Jak rozpętałem III Wojnę Światową” wystąpi już przewodniczący PO Grzegorz Schetyna, przez kolegów z rządu PO-PSL na taśmach prawdy nazywany pieszczotliwie przedstawicielem tzw. „Żulii Lwowskiej”.

Odbył się Narodowy Kongres Rodziny. W ramach obchodzonego dziś w Polsce Narodowego Dnia Życia na Stadionie Narodowym w Warszawie odbył się Narodowy Kongres Rodziny. Dzisiejszy Kongres rozpoczął Narodową Debatę o Rodzinie – cykl spotkań i konferencji na terenie całego kraju, poświęconych sytuacji rodziny w Polsce oraz polityce prorodzinnej. Przez osiem godzin ponad setka ekspertów rozmawiała o roli rodziny w dzisiejszym świecie, o jej problemach, wyzwaniach oraz szansach. Nie zabrakło również tematów poświęconych polityce rodzinnej prowadzonej przez rząd. Chodzi przede wszystkim o program Rodzina 500 Plus czy program Za życiem,

Połowy tygodnia Połowy tygodnia

Samorządy, głównie PO i PSL, rzną głupa i drzewa. Jednocześnie sadzą nowe, w ramach protestu przeciwko PIS. Ten wyścig: więcej wyrzną czy zasadzą nie będzie nas trzymać w niepewności: otóż więcej wytną. Bo im sadzenie wychodzi jak dawniej Bronkowi. Wszystkie dęby zasadzone przez ówczesnego prezydenta - odmiany dąb pokoju - uschły. Ale ten widok Kopaczowej z łopata...

■ Z okazji rocznicy podpisania traktatów rzymskich władze UE postanowiły podpisać deklarację. Jak wiadomo wspólna Europa się wali, trzeba coś zrobić. Więc wymyślili wspólne rocznicowe zdjęcie i uroczysty podpis pod dokumentem niemającym większego znaczenia. I z tej okazji zwolennicy dotychczasowej polityki Niemiec postanowili zademonstrować poparcie jedynej słusznej linii. W Warszawie też. Zebrało się ich z tysiąc. Nawet wszystkie wuwuzele się nie rozeszły. Co akurat jest ciekawe, bo mieli chóralnie śpiewać „Ode”. Ale nikt idiotom nie powiedział, że wuwuzele do Beethovena nie pasują...


■ Inną ciekawostką był brak demonstrującego Schetyny. Jak widać nie *kocha* Europy. Natomiast Petru kocha i w sposób jak zwykle niezamierzony dość trafnie zauważył *Jesteśmy w bardzo symbolicznym miejscu, na placu Na Rozdrożu...*

■ Demonstrując za Europą jedna z działaczek wykrzyczała do drugiej działaczki, dawniej aktorki: *Pani Krystyna pytała czy polskie kobiety są w stanie przeciwstawić się barbarzyńskim planom PiS-u, który planował nas mordować i torturować w październiku.* Jak wiadomo Kaczyński chciał wymordować wszystkie kobiety, by w ten sposób wykazać fiasko programu 500 plus...

■ Macierewicz zawiadomił prokuraturę o *podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej przez Donalda Tuska,* gdyż jako premier *nie dopełnił ciężących na nim obowiązków,* w tym zgodę na zastosowanie do badania katastrofy smoleńskiej załącznika nr 13 konwencji chicagowskiej. Opozycja się wzburzyła, bo jak to, karać króla Europy za nic? Jeśli o mnie chodzi, może być za nic...

■ A propos ministra obrony. Prezydent napisał dwa listy do Macierewicza z prośbą o wyjaśnienia w sprawach realizacji postanowień szczytu NATO. Minister odpisał, że w zasadzie w sądzie. Prezydent, że to zbyt ogólnikowo... Nie ważne jak jest naprawdę, ale ważne dlaczego te listy wyciekły. Ta i inne wewnętrzne rozgrywki spowodują, że ugra na tym opozycja.

Ale cóż, jeśli od dobrej zmiany lepsza jest sama zmiana... ■

1  **Rząd stawia rodzinę w centrum polityki społecznej.** To w rodzinie tkwi potencjał, który jest źródłem rozwoju naszego kraju. Chcemy go jak najlepiej wykorzystać, dlatego rodzina jest w centrum polityki społecznej państwa – mówiła Elżbieta Rafalska.

Polska jednak zieloną wyspą. Jako jedyny w Europie od lat nie znamy recesji. Australia zaskoczyła ekonomistów i po raz kolejny nie weszła w recesję rozumianą jako dwa kolejne kwartały ujemnego wzrostu. Oznacza to, że wciąż jest krajem, który od ćwierć wieku nie zaliczył spadku PKB. W zestawieniu najdłużej unikających recesji państw, Polska depcze mocno antypodom po piętach. Nasz kraj jest drugim po Australii, który tak długo trwa we wzroście, a w europejskiej skali nie mamy sobie równych.

Korzystne jest pozostanie przy złotym. Nie ma planów wprowadzenia euro; dla Polski korzystne jest pozostanie przy swojej walucie, przy złotówce - podkreśliła we wtorek premier Beata Szydło w rozmowie z internautami.

Powstanie sieć szpitali w Polsce. Sejm uchwalił nowelizację wprowadzającą tzw. sieć szpitali. - Ta ustawa stabilizuje sytuację szpitali, a przez to zabezpiecza interesy pacjentów - przekonywał przed głosowaniem minister zdrowia Konstanty Radziwiłł. Za nowelizacją ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych głosowało 230 posłów, 209 było przeciw.

W Polsce przybywa lasów. Lasy w Polsce rosną na ponad 9 mln ha, czyli zajmują 31 proc. powierzchni kraju - poinformował GUS. W 2005 r. lasy zajmowały 9 mln ha, a w 1995 r. - ponad 8,7 mln ha. Najbardziej zalesione jest województwo lubuskie, a najmniej - łódzkie.

Sejm przeciw wotum nieufności dla ministra środowiska. W debacie nad wnioskiem opozycja zarzucała ministrowi m.in. „hekatombę drzew w Polsce”. To „fake news” - odpowiadała premier Beata Szydło. Za wnioskiem PO o odwołanie Szyszki głosowało 173 posłów, przeciw 262.

Rząd unieważnił dokument dot. polityki migracyjnej Polski. Szef MSWiA Mariusz Błaszczak poinformował, że na jego wniosek rząd unieważnił przyjęty w 2012 r. dokument wyznaczający główne kierunki polityki migracyjnej Polski. Jak ocenił, nie uwzględniał on sytuacji kryzysu migracyjnego, jaki dotknął Europę.

Były prezes ZUS na celowniku CBA. CBA zawiadomiła prokuraturę o podejrzeniu nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w 2013 r. przy zleceniu z wolnej ręki firmie Hewlett-Packard opieki serwisowej przez byłego prezesa ZUS Zbigniewa D., byłego członka zarządu i dwoje pracowników Zakładu. Prokuratura mówi, że zawiadomienie do niej na razie nie dotarło. Nic o postępowaniu nie wie też ZUS.

CBŚP rozbiło gang, który wyłudził VAT na kwotę ponad 7 mln zł. Pięćosobową grupę przestępczą zajmującą się wyłudzeniem VAT rozbili funkcjonariusze CBŚP z Bielska-Białej. Podejrzani przez fikcyjny obrót fakturami wyłudzili ponad 7 mln zł.

Trwają kolejne przesłuchania ws. Amber Gold. Sejmowa komisja śledcza ds. Amber Gold przesłuchuje dziś Jarosława Króla, byłego wiceprezesa UOKiK; jako druga zeznania złoży Dorota Podsjedzik-Malec, była dyrektor Departamentu Prawnego Urzędu.

Król: wszyscy zostaliśmy zaskoczeni upadłością Amber Gold - zeznał b. wiceprezes UOKiK Jarosław Król we wtorek przed komisją śledczą. Przekonywał, że Urząd nie mógł ostrzec przed tą firmą, gdyż nie wiedział, że był to „przekręt”.

W urzędzie nie było świadomości, jakim problemem jest Amber Gold. Na początku była to jedna z bardzo wielu spraw - mówiła b. dyrektor Departamentu Prawnego UOKiK Dorota Podsjedzik-Malec we wtorek przed sejmową komisją śledczą. Po wybuchu afery Amber Gold nie miałam nigdy ani możliwości, ani okazji wytłumaczyć premierowi Donaldowi Tuszkowi, co mój Urząd robił w tej sprawie

80 proc. uczestników rynku Forex traci pieniądze. Zdecydowana większość, bo około 80 proc. uczestników rynku walutowego Forex traci zainwestowane tam pieniądze - informuje NIK. W ciągu 4,5 roku straty klientów krajowych firm inwestycyjnych wyniosły na tym rynku ponad 2,1 mld zł.

Państwa UE stawiają kropkę nad i w sprawie kontroli umów energetycznych przez KE. Przedstawiciele państw UE zatwierdzili we wtorek nowe przepisy, na mocy których kraje członkowskie będą miały obowiązek informować Komisję Europejską o planach zawarcia umów dotyczących dostaw ropy i gazu z krajami trzecimi.

Szef MSZ kontynuuje kampanię na rzecz niestałego członkostwa Polski w RB ONZ. Tłumaczymy, że jesteśmy państwem, które od lat przyczynia się do stabilności międzynarodowej; jesteśmy dostarczycielem bezpieczeństwa, a nie konsumentem – mówił w Nowym Jorku szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski przedstawiając argumenty w kampanii promocyjnej Polski na niestałego członka RB ONZ.

Erdogan: Po referendum możliwa rewizja relacji z „faszystowską i okrutną” Europą. Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan oświadczył we wtorek, że po kwietniowym referendum konstytucyjnym Turcja może dokonać rewizji relacji z Europą, którą opisał jako „faszystowską i okrutną” oraz przypominającą.

NATO: szczyt z udziałem szefów rządów i państw odbędzie się 25 maja. Szczyt Sojuszu Atlantyckiego z udziałem szefów państw i rządów, w tym – prezydenta Donalda Trumpa, odbędzie się 25 maja w Brukseli, a sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg spotka się z Trumpem 12 kwietnia – podała we wtorek rzeczniczka NATO Oana Lungescu.

Schetyna nawołuje do uległości wobec UE. Mimo historii Grzegorza Schetyny wszystkie cztery postulaty rządu Beaty Szydło znalazły się w deklaracji rzymskiej - podkreśla dr Zbigniew Kuźmiuk. Wczoraj w porannym wywiadzie dla radiowej Trójki przewodniczący Platformy Grzegorz Schetyna niespodziewanie wypalił, „że Polski rząd powinien podpisać deklarację rzymską bez względu na jej treść”. Ta dosyć osobliwa propozycja padła ze strony lidera opozycji dla premier Beaty Szydło, która w stanowczy sposób w ostatnich dniach parokrotnie wypowiadała się publicznie, że jeżeli w deklaracji szczytu w Rzymie nie znajdują się „polskie” postulaty, jest gotowa jej nie podpisywać. Tak naprawdę były to nie tylko polskie postulaty, ale ustalenia, jakie zawarli niedawno premierzy Grupy Wyszehradzkiej w Warszawie, wspierały je także trzy kraje nadbałtyckie (Litwa, Łotwa i Estonia). Schetyna dodał jeszcze, „że Polska znów jest postrzegana, jako kraj, który sta-

wia jakieś żądania, to nie jest język, którym operuje się w Europie”.

PO złożyła w Sejmie wniosek o wotum nieufności dla rządu Beaty Szydło. PO złożyła w Sejmie wniosek o konstruktywne wotum nieufności dla rządu Beaty Szydło. Kandydatem Platformy na premiera jest lider partii Grzegorz Schetyna. PO chce, by debata nad wnioskiem odbyła się na początku kwietnia.

Demokracja w Polsce jest zagrożona? Wspólny list trzech byłych prezydentów. „Głęboko niepokoi nas konfrontacyjna i eurosceptyczna polityka polskiego rządu. Jej konsekwencją może być międzynarodowa marginalizacja Polski oraz samowyluczenie z grona państw decydujących o przyszłości europejskiej integracji” – napisali we wspólnym liście Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski i Bronisław Komorowski.

Komisja Europejska została sama. Timmermans nie skorzystał z okazji, aby w sprawie Polski siedzieć cicho - zauważa dr Zbigniew Kuźmiuk. Jak można się było spodziewać, atakował Polskę, mimo tego, że koordynatorka z ramienia frakcji ECR, do której należy Prawo i Sprawiedliwość w Parlamencie Europejskim, belgijska europosełka Helga Stevens, a także inni europosłowie z frakcji ECR cierpliwie tłumaczyli, że Polska jest krajem demokratycznym i niczyje prawa nie są w naszym kraju zagrożone. Komisja (a szczególnie jej wiceprzewodniczący Timmermans) została więc sama z rozpoczętą wobec Polski procedurą tzw. badania praworządności, na wprowadzenie kolejnego jej etapu – karania Polski się nie zdecydowała, bo ją zwyczajnie przegra, więc wymyśliła kolejne rekomendacje. Po odpowiedzi polskiego rządu komisarz Timmermans, zdając sobie sprawę, że czeka go nieuchronna porażka, zwrócił się do przewodnictwa maltańskiego (Malta w tym półroczu ma przewodnictwo w Radzie UE), aby w rozmowach dwustronnych z polskim rządem pytali o przestrzeganie praworządności.

W europarlamencie znów o Polsce. Timmermans: Pojawiły się nowe powody do niepokojów. Frans Timmermans przedstawiał europosłom z komisji ds. wolności obywatelskich informację w związku z kryzysem wokół polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Powiedział, że odpowiedzi polskiego rządu na wydane dodatkowe zalecenia KE w „nie rozwiązywał obaw” i nie proponują działań naprawczych. „W rzeczywistości pojawiły się nowe powody do niepokojów” - powiedział Timmermans. Wśród nich wymienił m.in. projekt reformy przepisów o Krajowej Radzie Sądownictwa, który może być niezgodny z polską konstytucją i zagrozić niezawisłości sędziów. Zapowiedział, że zwróci się do przewodniczącej pracom UE Malty, by włączyła temat praworządności w Polsce pod obrady Rady UE ds. Ogólnych, w skład której wchodzi ministrowie ds. europejskich państw unijnych. „Chciałbym się dowiedzieć do jakiego stopnia kraje członkowskie chcą wziąć odpowiedzialność w tej dyskusji”.

Timmermans: uruchomienie teraz art. 7 wobec Polski mało pomocne. Uruchomienie wobec Polski artykułu 7 traktatu UE w związku z sytuacją wokół Trybunału Konstytucyjnego mogłoby przynieść skutek odwrotny od zamierzonego i nie byłoby zbyt pomocne - ocenił wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Frans Timmermans. ■

„Maryla”, 25/03/2017

<http://www.blogmedia24.pl/node/77271>

W Polsce niezbędna jest PRAWDZIWA ustawa antyterrorystyczna

Wobec tego, co dzieje się w Londynie, a co na żywo widzimy właśnie na monitorach naszych komputerów tytuł mojego wpisu jest więcej niż oczywisty: trwa wojna islamskich terrorystów z Europą, i tylko od nas samych zależy, czy chcemy pozostać wobec terrorystycznej dzicy bezbronni czy też – póki jeszcze na to czas – stworzyć system skutecznej obrony.

Ale aby ten system był naprawdę skuteczny należy – jak w przypadku każdej obrony – **wyeliminować możliwość działania w Polsce V kolumny**, która dla realizacji swoich celów politycznych/biznesowych/ideologicznych nie zawaha się (a nawet już teraz się nie waha) przed wystawieniem na hazard tego, co jest dla normalnych ludzi najważniejsze: **bezpieczeństwa**.

Dokładnie tak – potrzebna jest ustawa antyterrorystyczna prawdziwa, a nie taka, jaką teraz mamy, gdzie za najważniejsze osiągnięcie rząd poczytuje sobie nakazanie zarejestrowania telefonów na kartę, co prawdziwym terrorystom w najmniejszym stopniu nie przeszkadza, chyba że mamy na myśli zakrzuszenie się przez nich śmiechem.

Alie zanim ta ustawa zostanie wprowadzona, rząd PiSu ma niezwłocznie przeprowadzić w Polsce referendum z jednym pytaniem: **czy jesteście za sprowadzaniem do Polski islamistów?**

Wynik jest wiadomy, ale przeprowadzenie tego referendum jest (wobec grózb ze strony Brukseli) niezbędne dla uchwalenia wspomnianej ustawy antyterrorystycznej, w ramach której powinny być nadane organom państwa oczywiste uprawnienia:

1. Minister spraw wewnętrznych powinien mieć prawo bezterminowego zawieszania działalności wszelkich organizacji – czy to pozarządowych, czy partii politycznych, których działalność może prowadzić do wzrostu zagrożenia terrorystycznego – **na przykład poprzez nawoływanie do importu do Polski islamistów**.

2. Minister spraw wewnętrznych powinien móc w każdej chwili zakazać zgromadzenia publicznego, które może prowadzić do wzrostu zagrożenia terrorystycznego – **na przykład poprzez nawoływanie do importu do Polski islamistów**.

3. Marszałek sejmu i Marszałek senatu powinni mieć prawo wygaszania mandatu każdego posła i senatora, którego działalność może się przyczynić do wzrostu zagrożeniu terrorystycznego: **na przykład poprzez nawoływanie do importu do Polski islamistów**.

4. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wreszcie by się do czegoś przydała, bo powinna mieć prawo natychmiastowego i bezterminowego wstrzymania emisji przez każdą stację radiową i telewizyjną, której działalność może prowadzić do wzrostu zagrożenia terrorystycznego - **na przykład poprzez nawoływanie do importu do Polski islamistów**.

co nowego na blogach

jest niezależną inicjatywą grupy użytkowników portalu <http://blogmedia24.pl>. ■

Serwis przygotowali: „Maryla”, „Morsik”, „Natenczas”, „tu rybak”.

Siedlecka z jaruzela puściła kiszczaka

Nie tak dawno temu w emitowanym na antenie „Superstacji” programie „Krzywe zwierciadło”, redaktor Jakub Wąty i jego gość, Tomasz Jastrun wulgarnie naubliżali dziennikarzom telewizji publicznej nazywając ich brudnymi śmierdzącymi gnidami firmującymi rysztkok.

Jastrun nie omieszczał dodać, że na ich widok ma odruchy wymiotne. Wąty idąc za ciosem przeliczył i oglądanie TVP porównał do picia i jedzenia odchodów. To tylko mała próbka wykołejenia i parszywienia przedstawicieli środowisk, które kreują się na rycerzy w walce z językiem nienawiści. Ten sam duet cztery lata temu niemal identycznie zaatakował „Warszawską Gazetę”. Mylą się jednak ci, którzy sądzą, że knajacki język to już szczyt możliwości tych moralnych i mentalnych wyrwikuffi.

Tym razem lewacka jacejka w składzie: Daniel Passent, Jan Ordyński, Adam Szostkiewicz i Ewa Siedlecka postanowiła sobie poużywać na prezydencie Andrzej Dudzie wykorzystując do tego należące do Agory, Radio Tok FM. Można powiedzieć, że ich dyskusja miała charakter przelotowy i zawierała dużo innowacyjności, ponieważ jej styl i słownictwo można śmiało określić, jako rycie koparą dna. Związana przez lata z „Gazetą Wyborczą”, a dziś z „Polityką”, kruchutka weganka, Ewa Siedlecka w pewnym momencie posłużyła się grypserską, czyli więziennym slangiem stwierdzając, że Prezydent RP: **Został jak to się ładnie mówi, przecwelony przez PiS**.

Ja doskonale rozumiem, że wieloletnie obracanie się w towarzystwie samych cweli ma wpływ na używany język, nawet jeżeli ktoś posługuje się słowami, których znaczenia tak do końca nie pojmuje. Otóż szanowna pani redaktor - jak to się ładnie mówi - cwel to osobnik znajdujący się na samym dole w hierarchii więziennej. Kto raz został cwel, cwel pozostaje już na zawsze. Można powiedzieć, że to tytuł dożywotni. Musi też pani wiedzieć, że są ludzie, którzy cwelami stają się automatycznie, a więc bez potrzeby ich przecwelenia. Do tej będącej na samym dnie grupy penitencjariuszy zaliczają się homoseksualiści oraz wszyscy ci, którzy współpracowali w jakikolwiek sposób z aparatem represji.

I teraz mam pytanie. Trzymając się narzuc-

nej przez panią terminologii, którą posługuje się subkultura więzienna, do jakiej grupy zaliczyłaby pani swojego byłego szefa, Adama Michnika, dla którego Kiszczak był człowiekiem honoru, a Jaruzelski patriotą i ojcem demokracji? Skoro niczym git człowiek używa pani grypsery to kim według pani jest jej kolega redakcyjny, Daniel Passent, znany wielbiciel Jaruzelskiego i Kiszczaka oraz piewca stanu wojennego? Pytania mają charakter czysto retoryczny. Otóż Michnik i Passent posiadają wszelkie niezbędne atrybuty by przyjąć ich przez aklamację w poczet dożywnych cweli. Proszę mi wierzyć na słowo pani redaktor, że w czasach, kiedy Michnik wznosił wódczane toasty z Kiszczakiem i oddawał hołdy Jaruzelskiemu, a Passent wychwalał stan wojenny i pisywał liściki do Kiszczaka, w polskich więzieniach przestrzegający zasad bajery i grypsujący git ludzie na sedes mówili „jaruzel”, puszczone gazy nazywali „kiszczakami”, a oddawanie moczu to było „pojenie jaruzela”. Jednym słowem poszukiwanie prawdziwych cweli mogła pani uwieńczyć sukcesem poruszając się w obrębie własnego środowiska i bez grypsowania w kierunku pałacu prezydenckiego. Z drugiej strony to jakiś pomysł, aby w kolejnych audycjach Radia Tok FM rozmowy odbywały się w slangu więziennym. Wystarczy doklepać do grandy chomąta Żakowskiego, wafła Lisa oraz herbatników Jastruna i Wątego z „Superstacji”, a osiągnęlibyście nową jakość w lewackich mediach i zyskali na atrakcyjności. Trzymając się nadal pięknej poetyki Ewy Siedleckiej, czyli gamzania grypssem to jak już jechać lewackiego świra to najlepiej na całego. I na koniec jeszcze jedno pani redaktor. „Damskie głosy śmigają w niebiosy”, co z więziennego na nasze oznacza, że według git ludzi, których „ładnym” językiem się pani posłużyła, obelgi kobiet nie mają mocy obrażania człowieka. Jednym słowem grypsująca feministka to kolejny rekord lewackiej głupoty. Tym razem już nie do pobicia.

I na koniec przeprosiny dla Czytelników. Musiałem w kilku miejscach posłużyć się tak zwaną grypsersą, ponieważ mam pewność, że redaktor Siedlecka ten język recydywistów bardziej rozumie i akceptuje niż naszą mowę ojczystą.

„kokos26”, 20/03/2017

<http://blogmedia24.pl/node/77226>

Tekst ukazał się w „Warszawskiej Gazecie”

W celu uniknięcia zbędnej burokracji, analogiczne uprawnienia powinna mieć wspomniana rada w stosunku do portali internetowych oraz wszelkiego rodzaju wydawnictw.

Co, że wszystko co tu napisałem jest niemożliwe do wprowadzenia, niecelowe, niepotrzebne itd. itp.?

A, to w takim razie w przypadku dokonania w Polsce pierwszego zamachu terrorystycznego, rząd sprawujący władzę, powinien zostać rozgoniony na cztery wiatry – za niewprowadzenie opisanych przeze mnie mechanizmów służących zachowaniu naszego bezpieczeństwa.

Jasne? ■

„Ewaryst Fedorowicz”, 22/03/2017
<http://blogmedia24.pl/node/77246>



PROF. MARCZAK:

**GENERALÓWIE ODCHODZĄ?
NIECH DZIĘKUJĄ MINISTROWI, ŻE ICH NIE
DEGRADUJE I PRZED SĄDEM NIE STAWIA -
ZA UCZYNIE NIE Z POLSKI, PO RAZ KOLEJNY
„BEZBRONNEGO STEPU...”, DROGI
PUBLICZNEJ DLA OBCYCH WOJSK**



Kalendarium gotowania strawy

W lutym 2016 r. Elżbieta Kruk, posłanka PiS-u, przewodnicząca sejmowej Komisji Kultury i Śródków Przekazu, zapowiedziała, że w połowie roku pojawią się nowe przepisy regulujące własność mediów. *To kwestia, którą trzeba koniecznie przeprowadzić, choć na pewno spotkamy się z niezrozumieniem i oburzeniem.*

Sytuacja rysowała się jasno, w kilka miesięcy zakończy się cały proces legislacyjny. Realistycznie też przygotowano się na krytykę tzw. opozycji. Ta ostatnia krytykuje wszystko jak leci, więc żaden to problem.

Później ruszyło z kopyta - już w grudniu 2016 r. powołana została komisja ekspercka złożona z przedstawicieli: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, KRRiT oraz Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta. No i trzy, choć nie sześć, kucharek zaczęło gotować. Wszystko pewnie by szło po staremu, czyli nadal nie byłoby co jeść, gdyby szczęśliwie nie trafił się osobnik o nazwisku Dekan. Krótki liścik do poddanych mu funkcjonariuszy, który wyszedł na jaw, przypomniał konsumentom, że cały czas są głodni. Wprawdzie przez cały rok, co jakiś czas, sympatyczna posłanka PiS-Barbara Bubula, podrzucała optymistyczne wieści, że w kuchni w kotłach gotują, a na wielkich patelniach smażą, ale głód jest głodem.

Wielmożna z niemiecko-szwajcarskiego Ringer Axel Springer najwyraźniej pogonił kota raz zachwycająco szybko, innym razem zadziwiająco ospalej ekipie rządzącej. Rzucono się do wyjaśnień i kolejnych obietnic. Sam wicepremier, wicemarszałek Sejmu i sympatyczny poseł i wice-minister J. Sellin rzucili się dodawać otuchy głodującej publiczności. Już za kilka miesięcy, latem, sznur kelnerów i kuchcików rzuci się z tacami do naszych stołów. Przy okazji wyszło, że Państwo Kucharzostwo zamierzało rzucić nam coś na stół dopiero na koniec roku, czyli dwa lata od pierwszej obietnicy. Jakby nie było wielu głosów całkiem mądrych blogerów i dziennikarzy (nie będą ich wymieniał z nazwiska), którzy wzywali cały czas, by dodać ognia pod kotły i patelnie i dostarczyć jedzonko na tacach prawie natychmiast.

Dla przypomnienia nastrojów dominujących przez cały rok wśród głodujących rzesz zacytuje wypowiedź sprzed kilku dni posłanki PiS, Pani Profesor Krystyny Pawłowicz dla Radia Wnet: *Odpowiednie działania mają być teraz, a nie przed wakacjami. Jeżeli tego nie będzie teraz, to nie dotrzymamy do wakacji. Ataki na Polskę są potężne, że możemy tego nie wytrzymać... Wolność mediów nie może być koniem trojańskim niszczenia państwa.* Dla kontrastu, wypowiedź kuchcika Sellina sprzed kilku dni: *Potrzebujemy jeszcze trochę czasu do dokończenia tych analiz i napisania po prostu tej ustawy.* Proszę zwrócić na to PO PROSTU.

Oczywiście, głodnemu nie tylko chleb na myśli. Chciałby od razu dostać coś konkretnego - to mój przypadek. Idzie o golonkę z groszkiem i duży kufel piwa. Inni są bardziej wyrafinowani i ich życzeń nie potrafiłbym nawet wymówić, bo trzeba by było znać przynajmniej język francuski i włoski. Krotko mówiąc, Bracia i Siostry, na przepych nie ma co liczyć. W języku politycznym, takie danie nazywa się „uderzeniem nuklearnym”. Rosjanie, podobnie zresztą jak Anglicy czy Szkoci, mistrzami kuchni nie są, ale z całą pewnością wiedzą coś nie coś na temat „atomów”. Dowiedli tego na przykład

ustawą uchwaloną 26 IX 2014 r., która ograniczyła do 20 proc. możliwy udział akcjonariuszy zagranicznych w mediach w Rosji. We wrześniu 2015 r. poszła w świat wiadomość, że „Koncem Axel Springer całkowicie wycofuje się z Rosji”.

W ramach skromniejszego posiłku trzeba będzie zadowolili się papierem, bo media elektroniczne, póki co, w grę nie wchodzi. Natomiast w menu zrozumiałym językiem jest konieczność antymonopolowej działalności państwa. Służy temu cały szereg metod. Jedną z nich nazywa się wskaźnikiem koncentracji. Zestawia się dochody 4 albo 8 największych firm z sumą dochodów całej branży. Jeżeli dochody czwórki wynoszą ponad 50 proc., a dochody ósemki - więcej niż 75 proc., to uznaje się, że stopień koncentracji jest wysoki. Inna metoda jest stosowana w USA - Herfindahl index, w którym bierze się pod uwagę ilość posiadanych akcji na rynku. Są też inne, np. Krzywa Lorenza. Jest w czym wybierać. Trzeba tylko chcieć ruszyć... Mnie się chciało i w parę godzin przy pomocy Internetu dokonał się we mnie gwałtowny skok erudycji obejmującej media w Niemczech. Dowody tego dałem w swoim tekście tu zamieszczonym 3 II 2016 r. Nosił tytuł: „Repolonizacja mediów”. Teraz nasi łaskawcy ogłaszają, że sprawa nowych zasad regulujących własność mediów w Polsce zostanie poddana konsultacjom obejmującym cały szereg podmiotów. Czyżby dopiero teraz chcą sadzić groszek, który może kiedyś trafi na mój talerz w całkiem porządnym, choć zróżnicowanym towarzystwie.

Wielu złoczyńców nowa legislacja nie pogoni, jednak i to co będzie możliwe, ucieszy podniebienie. Tym bardziej, że optymiści zawsze znajdują do tego powód. Na przykład pewne możliwości kryje koncentracja mediów obejmująca różne środki przekazu: prasa, radio, telewizja traktowane jako zmonopolizowana całość. A Pani Redaktor Dorota Kania nadziejże czerpie z różnych salatek, przystawek i innych małych dań, np. surowe karanie łamania prawa prasowego.

Robi się coraz ciekawiej. Taki Kapo zwany „schulzem” już szwargocze, że w Polsce „media zostały zmaltretowane”. A przecież jeszcze nic się nie zaczęło! Pani Beata Szydło, szefowa KPRM dopiero stwierdza: „Trzeba podjąć rękawicę!” Pan Janusz Szewczak uzasadnia to tak: *Czas najwyższy odstawić na parking niemiecką V Kolumnę medialną i zlikwidować niemiecką medialną kolonię nad Wisłą. Bezkarność bowiem zawsze rozzułchwala złoczyńców.* Pan Redaktor Michał Kamowski poszedł krok dalej stwierdzając, że „stały się one politycznymi maszynami do zabijania”.

Natomiast „nasi”, na których wierność opozycja przybierająca nazwę „Totaler” (za goebbelsowską „Totaler Krieg”) zawsze może liczyć - gaworzy sobie jak gdyby nigdy nic. Tym razem nie mam na myśli Fijolka, na którego mam uczulenie, tylko L. Warzechę, który właśnie spadł z księżycy. W ramach szacunku dla tego posiadacza niezwyklej głowy, wyodrębnię to, co mu się właśnie wydzielilo: *Myślę, że w tej sprawie jest za dużo emocji i przysłowiowego „walenia na odlew pałką”... bezmyślne kopiowanie obcych wzorów na polskie warunki nie jest nigdy dobrym pomysłem. Cały czas słyszę, że obca własność mediów jest bardzo szkodliwa, ale jak dotąd nie usłyszałem żadnego konkretnego dowodu na tę szkodliwość... To co mówi rząd w tej sprawie jest nie*

Kwakołęsa - prezydent idealny

Powiedzenie, że nie żyjemy w świecie idealnym z jednej strony okrutnie nas dołuje, ale i budzi tęsknotę za doskonałością i ta tęsknota za światem idealnym jest w każdym z nas, choć objawia się na różne sposoby.

Na przykład dla jednej pani świat idealny jest pełen mężczyzn o wzroście Gortata, umyśle Einsteina i stanie konta nieboszczyka Kulczyka, a dla innej - w świecie idealnym dominuje krzyżówka dżokeja i frankowicza, który robi za łączną antytezę Einsteina i Kulczyka. Prawo do konstrukcji świata idealnego ma każdy, w tym i politycy, i proszę mi tu nie wierzyć, bo nawet ludzie najgorszego sortu mają prawo do tęsknoty.

O, tacy panowie Kwaśniewski, Komorowski i Wałęsa ostatnio wyrazili na piśmie swą tęsknotę za światem idealnym. Ja tam tego, co napisali (a raczej pod czym się podpisali) nie czytałem, bo potrafię sobie wyobrazić świat idealny każdego z wymienionych panów.

Jaki jest świat idealny według eksprezidenta Komorowskiego? Według mnie taki, w którym mógłby walić seriami do uwiązanej na sznurku zwierzyny.

Eksprezident Kwaśniewski wiadomo - barek wypelniony po brzegi i prywatna stacja dializ oraz przetwarzania krwi.

A eksprezident Wałęsa? Mega kumulacja w Totolotka rozpukiwana tydzień w tydzień.

Ale co tam wyobrażenia prezydentów brane pojedynczo - ważne jest to ich wspólne wyobrażenie ideału. A ich wspólny świat idealny to świat bez PiSu, a już bez Prezesa (TEGO Prezesa) z pewnością. I nie żadne *pogięto ich* itp., bo wspólnie mogą sobie wymarzyć co chcą, a czy dostaną, to inna sprawa, bo mówimy o marzeniach, a nie o twardej, przyziemnej rzeczywistości.

A skoro za światem idealnym może tęsknić każdy, to i potęsknią sobie i ja.

I wykombinowałem, że gdyby tak eksprezidentów Kwaśniewskiego, Komorowskiego i Wałęsę złożyło do - proszę wybaczyć konwencję fertylizacyjną - kupy, to powstałby *prezydent idealny*. **Taki Kwakołęsa.**

No proszę tylko sobie wyobrazić: od Komorowskiego - mózg, od Wałęsy - język, od Kwaśniewskiego oczywiście wątroba i nie ma na nas w całym NATO, UE i ONZ bata!

Zaraz, moment!

Jaki zamach stanu?!

Jaki impiczm?!

Jakie deprecjonowanie prezydenta Dudy?!

Po co te kajdanki?!

Pomarzyć sobie nie wolno?!

No widać nie wolno... ■

„Ewaryst Fedorowicz”, 23/03/2017
<http://blogmedia24.pl/node/77254>

=====

pokojące... tysiące osób pozostałoby bez pracy.

A ja nie jestem zaniepokojony wypowiedziami Warzechy - jest nadzwyczaj przewidywalny. Trochę starszy się robię, czego dowodem jest chęć zacytowania samego siebie: **Szanujące się państwa stawiają limity obcej własności w wybranych dziedzinach: obronności, bankowości, także w mediach.** ■

„Tymczasowy”, 22/03/2017
<http://blogmedia24.pl/node/77240>